



EWOLUCJA MISYJNA?

GŁOSIĆ CHRYSTUSA



ks. Silvio Roggia SDB
sektor ds. formacji

Jeśli spojrzymy na Ewangelię u jej pierwszego źródła, którym jest życie Jezusa z Nazaretu, moglibyśmy powiedzieć, że osoba, medium, wiadomość są tą samą rzeczywistością. On jest swoją ewangelią. Wyraźnie widać to już w pierwszym wersecie pierwszej z Ewangelii, które do nas dotarły: "Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym" (Mk 1,1). Nie jest to początek traktatu o teologii. Jest to początek Tego, który jest Ewangelią. Wszystko, czym On był i czego doświadczył, staje się przesłaniem, które Marek, Mateusz, Łukasz, Jan, Paweł i miliony innych osób nadal czynią swoim i przekazują z pokolenia na pokolenie. Spróbujmy skupić się na ŚRODKACH, na tym jak ewangelia stała się obecna i rozpoczęła swój bieg.

"W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich..." (Mk 4,33)

Komunikuje za pomocą opowieści i obrazów, które pochodzą z doświadczeń życiowych otoczenia, które go słucha: pola, bruzdy, nasiona, sieci, łódzie, owce, pasterze, którzy po ich znalezieniu niosą je na plecach, niecierpliwi przyjaciele, próżni faryzeusze, grzesznicy ze spuszczonym wzrokiem, nędzni łązarze, nieczuli bogaci, ci, którzy wpadają na zbójców, ci, którzy się odwracają, ci, którzy są Samarytanami, którzy się o nich troszczą... Są to opowieści tak żywe i prawdziwe, że nie przestają być słyszane i otwierać drogi do serca po tysiącletnich, we wszystkich kulturach. Chrystus ewangelizuje dzisiaj. On nie przestał tego robić i nigdy nie przestanie. To "jak" jest tak żywe, bo jest "symboliczne" po Bożemu.

Zatrzymajmy się na tym, co stało się symbolem par excellence: na krzyżu. Co jest bardziej komunikatywne przez wieki niż jego egzekucja, obnażony nagi, przybity do tej niewolniczej szubienicy poza murami Jerozolimy? Miał być niesławnym końcem wszystkiego, a był zamiast tego początkiem, który - czy to się komuś podoba, czy nie - nieubłagane naznacza odtąd historię. Jeśli krzyż jest punktem kulminacyjnym, to nie mniej potężne są te inne symbole, w których On połączył swoje maksimum i nasze minimum, z chlebem i winem, które każdego dnia, w dziesiątkach tysięcy różnych kontekstów kulturowych, wymawiając w setkach języków Jego słowa, nadal przyjmujemy jako Jego ciało i krew. A jaki jest cel tej komunikatywnej sztuki, która nie pisząc ani słowa, nigdy więcej nie przestała mówić przez tysiąclecia? Celem jest ten zawarty już w pierwszym wersecie Marka: "Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym". Celem jest natrafienie na Niego, jako na "dobro", które zmienia twoje życie; jest to relacja, jest to spotkanie, jest to "twarzą w twarz", która natychmiast staje się "twarzą w twarz", tak jak On.

Ci, którzy ewangelizują w naszych czasach, mogą próbować iść jego śladami.

1^o - Być Ewangelią, zanim się to powie lub napisze.

Muszą NAPIERW móc ją zobaczyć, dotknąć. W relacji o posłaniu dwunastu na ich pierwsze doświadczenie misyjne, głoszenie bliskiego Królestwa jest tym, co muszą powiedzieć po tym, jak już wypędzali demony i uzdrawiali wszelkie niedomagania i choroby (Mt 10). Królestwo Boże najpierw się widzi i dotyka. Słowo nie jest oddzielone od życia.

Głoszenie, które nie wychodzi od życia, jest zawsze mniej przekonujące, tym bardziej dziś, gdy technologia cyfrowa uczyniła przekaz "dotykalnym", przy czym dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych, którzy nie ufają już temu, co jest instytucjonalne i pochodzi z góry: są oni niezwykle wrażliwi na autentyczność między tym, kto komunikuje, a tym, co stara się przekazać.

2^o - Przypowieść o prawdziwym życiu.

Doświadczenia ludzi zawierają w sobie ziarna Królestwa. Królestwo jest tutaj, pośród was. Nauka rozpoznawania i opowiadania o niej to już ewangelia. Skandal Wcielenia, przeciwko któremu w ciągu wieków zbuntowało się tak wiele herezji, zmusza nas do uwierzenia, że Bóg kocha nasze życie i miesza się w nim, nawet w sytuacjach i zwłaszcza w twarzach, które łatwo uznalibyśmy za odległe i obce. Tak dzieje się z setnikami, trędowatymi, celnikami, grzesznikami przy studni w Samarii lub u stóp Nauczyciela, Samarytanami... Kierunek, w jakim zmierza dziś życie misyjne całego Kościoła, przechodząc od misji "ad gentes" do misji "inter gentes", zmierza właśnie w kierunku coraz głębszej wiary w tajemnicę Wcielenia i Pięćdziesiątnicy. Bóg zamieszkuje naszą historię i jest tym bliżej, im bardziej jesteśmy oddaleni. "Każdą autentyczną modlitwę wzbudza Duch Święty, tajemniczo obecny w sercu każdego człowieka" (*Redemptoris Missio* 29).

3^o - Męczeństwo Ewangelii.

Męczeństwo jest terminem bardzo obecnym jeszcze przed Wielkanocą, a jeszcze bardziej po niej, by oznaczać wszystko to, co u źródeł miała ewangelizacja. Dla nas nieuniknione jest natychmiastowe myślenie o krwawych i bolesnych konotacjach, nawet do gwałtownej utraty życia. Ale to jest jak meta, która nie ma znaczenia, jeśli nie prowadzi do niej żadna ścieżka. Męczennik oznacza przede wszystkim ŚWIADKA. W pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich, Maciej zostaje wybrany na miejsce Judasza, aby mógł być MĘCZENNIKIEM, świadkiem zmartwychwstania wraz z pozostałymi jedenastoma, ponieważ był z nimi częścią "przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami" (Dz 1,21).

Męczennik/świadek: chyba to najlepiej mówi, co znaczy ewangelizować śladami Chrystusa Jezusa. O Ewangelii można tylko świadczyć: dać ją poznać poprzez własne doświadczenie życiowe przesiąknięte już tą samą Ewangelią. Dowodem na to, że tak właśnie jest, są święci, którzy poruszyli i zmienili serca tak wielu współtowarzyszy podróży, zanurzonych w najróżniejszych i bynajmniej nie łatwych historiach życia, epokach, kontekstach. Świadcstwo płynące ze świętości życia jest sztuką, w której ewangelizator nie zdając sobie z tego sprawy pomалу staje się Ewangelią.

Wszystko to należy odnieść do aktualnej sytuacji, w której my, jako chrześcijanie, a więc misjonarze, znajdujemy się tu i teraz. Świat cyfrowy, zwłaszcza media społecznościowe, jest medium i miejscem, w którym jesteśmy wezwani do obecności i dawania świadectwa o Ewangelii Jezusa. Ewangelizować to stać się częścią tego Królestwa, które jest Jego, które jest żywe i działa, które ostatecznie jest Nim samym, przed nami, przez nas, pomimo nas, a jeszcze bardziej będzie po nas, na wieki wieków.